

LIST OTWARTY
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA PAWŁA ADAMOWICZA
DO WOJEWODY POMORSKIEGO DARIUSZA DRELICHA

Gdańsk, 29 września 2016

Pan Dariusz Drelich
Wojewoda Pomorski

Szanowny Panie Wojewodo!

Kiedy znajomy zadzwonił do mnie do Brukseli i opowiedział o Pańskim Oświadczeniu adresowanym do gdańszczyzan i mieszkańców województwa pomorskiego, byłem pewien że to żart. Kiepski, ale żart. Okazało się, że to niestety nie jest żart.

Z Pańskiej inicjatywy powołany został kapelan urzędników rządowych w archidiecezji gdańskiej. Należy z tego domniemywać, że wiara katolicka nie jest Panu obca. Więc może przypomnę Panu jak brzmi ósme z przykazań bożych: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. Pan w swoim Oświadczeniu zgrzeszył przeciwko temu przykazaniu.

Sprostuję kilka „fałszywych świadectw” z Pańskiego Oświadczenia. W punktach, bo doprawdy szkoda na to czasu. I mojego, i czytelników.

Po pierwsze – wbrew Pańskim insynuacjom Gdańsk nie poniósł żadnych kosztów organizacji 30. rocznicy powstania Trybunału Konstytucyjnego.

Po drugie – twierdzenie, że Trybunał Konstytucyjny jest czymś w rodzaju reliktu PRL jest zabawne. Trybunał jest wpisany do Konstytucji RP z 1997 roku. A więc do Konstytucji obowiązującej Pana, mnie i wszystkich obywateli RP. To, że powstał w czasach PRL nie ma żadnego znaczenia. W czasach PRL powstał też Uniwersytet Gdański. Gdańsk został stolicą naszego województwa także w czasie komuny. Tak więc z tym argumentem byłbym ostrożny.

Po trzecie – zarzucanie mi, że „nie pierwszy raz nawiązuję w swoich działaniach do komunistycznej przeszłości” jest – Pan wybaczy – żenujące. Tak, byłem autorem pomysłu, by nad Drugą Bramę Stoczni wrócił napis „im. Lenina”. Ale nie kierowała mną miłość do komunizmu, jak Pan sugeruje. Pan nie jest z Gdańska, więc może Pan nie wie, ale w sierpniu 1980 roku, kiedy wybuchł strajk w stoczni gdańskiej, tak właśnie się ta stocznia

nazywała. I moim zamiarem było upamiętnienie tego wielkiego zrywu robotników. Było to, że użyję ulubionego przez Pana towarzyszy partyjnych terminu, realizowanie polityki historycznej.

Po czwarte – zdaję sobie sprawę z faktu, że ma Pan wiele pracy i całe województwo Pomorskie na głowie. Ale to nie usprawiedliwia mylenia Gdańska ze Słupskiem. Gdyby Pan był Wojewodą Małopolskim, to może by to uchodziło, choć też nie bardzo. Ale – przypominam Panu – jest Pan Wojewodą Pomorskim.

Po piąte – twierdzi Pan, że działania samorządów, które uchwały, że będą przestrzegały orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego mają „znamiona anarchizacji Rzeczypospolitej”. Jest Pan pewien, że to właśnie chciał Pan napisać? Niech Pan jeszcze raz przeczyta to zdanie. Tak na spokojnie. Przestrzeganie orzeczeń Trybunału to anarchizacja? A jak by Pan nazwał niepublikowanie orzeczeń Trybunału? Jak by Pan nazwał odmowę zaprzysiężenia legalnie wybranych sędziów Trybunału? To nie jest „anarchizacja Rzeczypospolitej”?

Panie Wojewodo, jest rzecz daleko lepsza niż pisanie oświadczeń. Tym czymś jest dialog, rozmowa. Taką dobrą praktykę wypracował przed laty pierwszy niekomunistyczny wojewoda Gdański, Maciej Płażyński. To był najbardziej prosamorządowy wojewoda w ciągu ostatnich 26 lat. Warto sięgnąć do tych wzorów.

Z poważaniem

Paweł Adamowicz

Prezydent Miasta Gdańska